

„Iluzjonista”

szukam

szukam cię

szukam ciepła na twoim policzku

gdzieś w zagłębieniu między

zarośniętą kością policzkową

a twardą żuchwą

schowaj mnie

miedzy palce

jak mały niewidoczny embrion

sztuczkę w dłoniach

Iluzjonisty

weź mnie z powrotem

w sam środek

cichego oka cyklonu

w czarną dziurę źrenicy

utul mnie

kołysząc niezdarnie

miedzy prostym biodrem

a umięśnioną ręką

szukam

szukam cię

szukam ciemności twoich powiek

Zuzanna Lorenc

Senior

Moja mama

moja mama
ma zimne dłonie
gdy rano rozrywa nimi
przestrzeń między
moim ciałem a ciepłą kołdrą
i ostre paznokcie
gdy dziurawi nimi
moje włosy
przy zaplataniu warkocza

moja mama
ma sztywne palce
gdy zaciska je
na mojej delikatnej
granatowej kokardzie
i silne ramiona
gdy z trzaskiem uderza
okiennicą
o słoneczny zielony krajobraz

moja mama
ma smutne myśli
gdy ujmuje mnie
w okienną ramę
i jakiś lęk w ruchach
gdy obracając się bokiem
udaję że na nią nie patrzę

„Zbrodnia”

tego ranka

starannie ominie

swoje odbicie w lustrze

w przedpokoju

nie patrząc sobie w oczy

opuści mieszkanie

by popełnić

kolejną zbrodnię

nie cięższą

niż wczoraj

przedwczoraj

i jutro

rozglądając się za siebie

przetnie

ulicę w niedozwolonym miejscu

i nie będzie to koniec

jej morderczych zapędów

grzechocząc monetami w kieszeniach

przestąpi próg

baru szybkiej obsługi

i po krótkiej wymianie zdań

z bezpłciowym automatem

poczuje w ustach smak

keczupowej krwi

Zuzanna Lorenc

Senior